

Redakcja: Zawadzka 1. — Admistracja: Piotrkowska 11. — Telefon: 38-23, 223 i 229. Redaktor lub jego zastępca oraz dyrektor wydawnictwa przyjmują od godziny 1 do 2 po południu.

Cena prenumeraty:
Miesięcznie w Łodzi 3 zł. 20 gr. na prowincji 4.50, zagranicą 9.50. Odnoszenie do domu 40 gr.

Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Cena 20 groszy.

Echa

Rok V, № 175. Łódź, Niedziela 14 lipca 1929 r.

Ceny ogłoszeń:
Za wiersz milimetrów 5-linowy: pod tekstem i w tekście 40 groszy; za tekstem 30 groszy; nekrologi i komunikaty 30 gr; zwyczajne 25 gr. Za wyraz; drobne 15 groszy; poszukiwania pracy 10 groszy; najtańsze ogłoszenie 1.50 zł, dla bezrobotnych 1 złoty. — Zamiejskowe: (bez wyjątku) 50 proc., zagraniczne o 100 procent drożej.

Ogłoszenia 2-kolorowe i na umówionem miejscu 50 proc., 3-kolorowe 100 proc. droższe. Za termin druku administracja nie odpowiada.

Rzeczywistość.



Dziedzi wyjeżdża już z Łodzi — Jadę do Biaritz — odpowiesz
Wolno zapytać tak pania. — Brzmiały dziwnie jakos te słowa,
Jaki to kurort lub wioska. — Toć kasjer na dworcu mi mówił,
Będzie twą letnią przystanią? — Ze bilet masz do Gaikówka. Rom.

CAŁA POLSKA I AMERYKA Z NAPRĘŻONĄ UWAGĄ ŚLEDZĄ ŚMIERTELNE ZAPASY Z OGROMEM OCEANU NASI LOTNICY SĄ ZDECYDOWANI ZGINAĆ LUB ZWYCIĘŻYĆ!

Radjostacja na samolocie „Marszałek Piłsudski“ zepsuta.

(Specjalna służba informacyjna „Echa“).
Paryż, 14.7. Od chwili odlotu „Marszałka Piłsudskiego“ stacja iskrowa na lotnisku Le Bourget napróżno starała się nawiązać kontakt z aparatem nadawczo - odbiorczym samolotu „Marszałek Piłsudski“. Wszystkie próby pozostały bez rezultatu.

Według zasięgniętych na miejscu informacyj okazuje się, że aparat zamontowany na samolocie w chwili odlotu nie był w porządku. Przed kilku dniami lotnicy odbyli kilka prób, których wyniki były zadawalające. W przeddzień startu aparat nadawczy uległ uszkodzeniu i trzeba go było poddać naprawie. Z powodu braku czasu uczyniono to tylko prowizorycznie.

Fakt ten jest pożałowania godny, ale nie daje naturalnie żadnych podstaw do zaniepokojenia. Sprawa to jednak, że pozbawieni będziemy sprawozdań, aż do chwili ukończenia lotu, co przypuszczalnie nastąpić może dzisiaj późnym wieczorem.

Paryż, 14.7. Samolot francuski „Znak zapytania“, który wystartował do lotu transatlantyckiego w godzinę po odlocie „Marszałka Piłsudskiego“ zauważony został o godzinie 13 minut 8 według czasu środkowo europejskiego przez okręt angielski w połowie drogi między Hiszpanią, a Azorami na 20 stopniu długości zachodniej od Greenwich. Z pokładu okrętu dokładnie można było obserwować samolot, cały pomalowany na kolor czerwony; na skrzydłach widniały dwa duże znaki zapytania (nazwa samolotu) wymalowane białą farbą.

W przeciwieństwie do „Marszałka Piłsudskiego“ stacja radjowa działa znakomicie. Pilot Bellout przesłał swej żonie pozdrowienia i zawiadomienie, że na pokładzie wszystko w porządku. Pani Bellout jest Angielką, zamieszkałą w Paryżu. Wyjaśniła się też tajemniczo, dlaczego rozeszła się najpierw pogłoska jakoby lotnicy Costes i Bellout wystartowali do Tokio przez Syberję.

Francuskie ministerstwo lotnicze wydało zakaz lotów transatlantyckich dla pilotów francuskich. Aby więc nie narazić się na udaremnienie lotu w ostatniej chwili przez władze, puszczono pogłoskę, o rzekomym locie do Tokio, a dopiero w powietrzu skierowano się w kierunku Hiszpanji i na ocean. Lotnik Costes dokonał jak wiadomo słynnego lotu dookoła świata.

Dla orientacji czytelników powtarzamy wieczorną depeszę o locie „Marszałka Piłsudskiego“: Pilot Bellout przesłał swej żonie pozdrowienia i zawiadomienie, że na pokładzie wszystko w porządku. Pani Bellout jest Angielką, zamieszkałą w Paryżu. Wyjaśniła się też tajemniczo, dlaczego rozeszła się najpierw pogłoska jakoby lotnicy Costes i Bellout wystartowali do Tokio przez Syberję.

Paryż, 13.7. Ministerstwo żeglugi powietrznej otrzymało wiadomość, że statek „Stakos“ widział o godzinie 9 rano, wędług czasu Greenwich biały aeroplan na 9 stopniu długości zachodniej, lecący na wysokości 250 metrów. Niebo stosunkowo pogodne. — Panują wiatry wschodnie.

Mowa oczywiście o Kubali i Łódzkim. Żadnych innych wiadomości nie otrzymano.

DZISIAJ — FRANCJA,

nasza przyjaciółka i sojuszniczka obchodzi swe święto narodowe.

Staraniem zarządu Towarzystwa Przyjaciół Francji w Łodzi odbędzie się dzisiaj w dniu narodowego święta francuskiego o godzinie 9 rano uroczyste nabożeństwo w katedrze, poczem nastąpi defilada oddziałów wojskowych. W nabożeństwie wezmą udział przedstawiciele władz państwowych, samorządowych, stowarzyszeń kulturalno - oświatowych, cechów, związków zawodowych i obywateli miasta.

Wczoraj o godzinie 20.30 wieczorem odbył się capstrzyk i orkiestra wojskowa odegrała hymny przed gmachem konsulatu francuskiego przy ul. Piotrkowskiej Nr. 177.

KATASTROFA SAMOCHODOWA na szosie konstantynowskiej Dziesięć osób odniosło ciężkie rany.

Łódź, dnia 14.7. W dniu wczorajszym szosa konstantynowska była widownią tragicznej katastrofy samochodowej, która pociągnęła za sobą ofiary w ludziach. Około godz. 5 po południu po skończonej pracy powracali z Konstantynowa samochodem telefonicznej i mechanicznej łódzkiej sieci telefonicznej.

Gdy auto mknęło po szosie całym pędem, nagle przed szoferem „wyrósł“ zakręt. Szofer chcąc maszynę zahamować skrzył zbytnio kierownicą i samochód zrobiwszy dwa młynce przygniatając swym ciężarem o-

soby znajdujące się wewnątrz. Z pod zdruzgotanego samochodu poczęły wydobywać się jęki rannych.

Przejeżdżający w chwilę później autem łodzianie pośpieszyli rannym z pomocą i po wydobyciu ich z pod ciężaru — wezwali pogotowie ratunkowe. Jak się okazało wszyscy nie wyłączając szofera odnieśli ciężkie rany cieleśne. Jedni mają połamane żebra, inni zdruzgotane klatki piersiowe, złamane ręce lub nogi.

Rany ciężkie odnieśli 37-letni Hognon Job (Piotrkowska 59) szofer, 35-letni Paweł Karpiński, (Rybna 16) mechanik, 32-

letni Władysław Chociszek (Wólczańska 148) mechanik, 33-letni Władysław Retkin (Cegielińska 130), 29-letni Adam Ziółkowski (Franciszkańska 29), telefonista, 36-letni Stanisław Plewiński (Rzgowska 27) telefonista, 38-letni Borowiak Józef (Częstochowska 22) telefonista, 18-letni Stefan Pietrzak (Cegielińska 117) robotnik, i 34-letni Zygmunt Łukasiewicz (Zgierz) telefonista.

Po udzieleniu pierwszej pomocy lekarz pogotowia przewiózł rannych do 1-ej lecznicy Kasy Chorych. Dochodzenie policyjne w tej sprawie w toku.

Podwyżka taryf kolejowych nastąpi 1 października b. r. Specjalne ulgi dla węgla i drzewa.

Z Warszawy donoszą: Rada ministrów rozpatrywała projekt nowej taryfy kolejowej na przewóz towarów. Termin wprowadzenia tej taryfy ustalono ostatecznie na dzień 1 października r. b.

Nowa taryfa podwyższa (przebieżnie) opłaty za przewóz towarów o 20 proc. i dać ma kolejom około 150 m. l. zł. do Łódzi.

Najdotkliwiej odczuwają podwyżkę artykuły masowe, a przede wszystkim węgiel i drzewo. Konferencja odbyta w tej sprawie u ministra przemysłu i handlu p. Kwiatkowskiego potwierdziła nadzieję, że decyzeraty sfer gospodarczych, podlegające się w danym razie z interesami konsumentów zostaną uwzględnione.

Ważnym punktem jest to, że na 2 okresy: 1 października r. b. i 1 października roku przyszłego.

Sprawa ta ma wielkie znaczenie nie tylko dla sfer gospodarczych, ale i dla szerokiego rzesz konsumentów, a nawet przedewszystkiem dla nich. Węgiel sprzedawany jest lo- co kopalnia, a więc przemysłowcy węglowi nie są zainteresowani w wysokości taryf kolejowych; natomiast konsumentom, którzy będą musieli płać za węgiel drożej o tyle, o ile podrożeją taryfy, bardzo zależy na tem, by podrożenie było jak najmniejsze, tem bardziej, że podrożenie węgla spowoduje podrożenie wszystkich innych artykułów przemysłowych.

Wyrazić też należy życzenia by koleje otrzymane z podwyżki wpływy użyły przedewszystkiem

na zakup taboru, którego brak utrudnia rozwój gospodarczy kraju i zmniejsza dochody samych kolei. Według obliczeń górnolaskiego związku przemysłowców górniczych podczas zimy tegorocznej brak węglarek dochodziło do kilkudziesięciu proc. (w lutym r. b. wynosił np. 35.7 proc.).

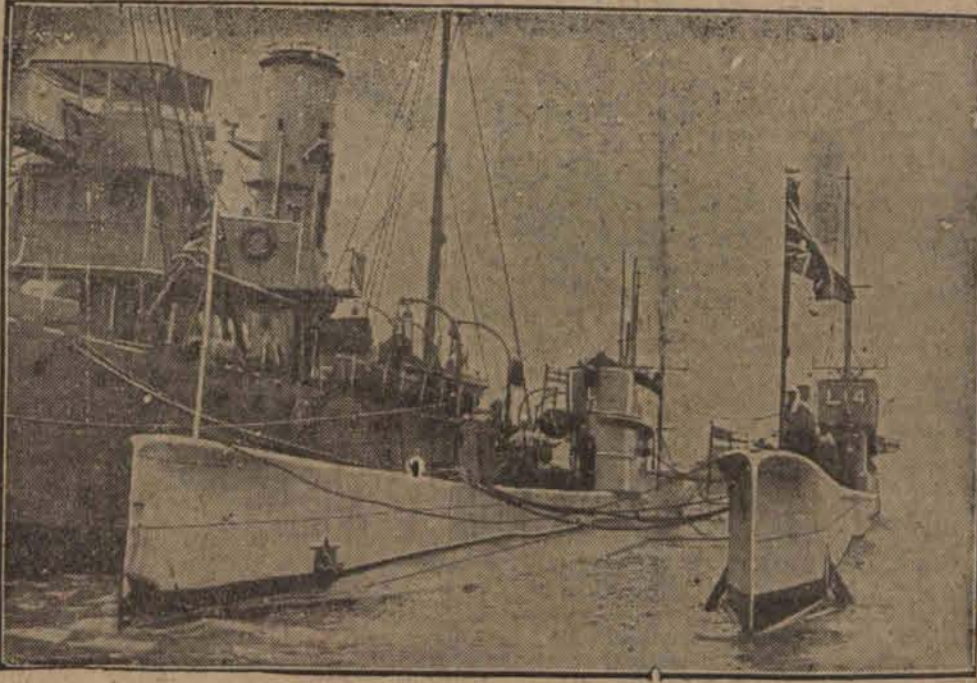
Powinny też władze kolejowe pamiętać (na co zwraca w swej broszurze uwagę prezes katowickiej dyrekcji kolejowej inż. Dobrzycki), że linje kolejowe wożące węgiel z Górnego Śląska znajdują się u kresu wydajności i że bez rozbudowy stacji przetokowych wywóz węgla i wglab kraju i na eksport, może być przez to poważnie zahamowany.

Powrót prezydenta Ziemięckiego do Łodzi.

Łódź, dnia 14.7. Jak się dowiadujemy, prezydent m. Łodzi p. Bronisław Ziemięcki, który nagle zaniemógł i wyjechał w celach kuracyjnych zagranicę, w dniu 20 b. m.

powraca do Łodzi. P. prezydent Ziemięcki, który już zupełnie powrócił do zdrowia zaraz po powrocie objeździe normalne urządowanie.

Echa morskiej tragedji.



„L 12“, sprawca zatonięcia łodzi podwodnej „H 47“, przyczem 22 marynarzy poniosło śmierć w odmętach morza. „L 12“ ciężko uszkodzony podczas zderzenia (w pośrodku) zdołał w ostatniej chwili zamknąć wejścia i uisć losu nieszczęsnego towarzysza. (w)

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Samolot „Marszałek Piłsudski” minął Azory i SZYBUJE DALEJ nad ATLANTYKIEM.

(Godzina 3-cia w nocy).
Berlin, 13 lipca. — Biuro Wolfa w doniesieniu, rzekomo pochodzącym od „Associated Press” komunikuje, że lotnicy polscy drogą iskrową mieli wyrazić gwałtowne życzenie lądowania na Azorach. Wiadomość ta okazała się według późnie-

szych wiadomości, otrzymanych o godz. 12-ej min. 30 przez „United Press” ze stacji iskrowej Ponta Gada na Azorach fałszywa, albowiem samolot „Marszałek Piłsudski” przeleciał o godz. 4-ej według czasu miejscowego nad Azorami i dążył dalej na zachód ku Ameryce.

„Marszałek Piłsudski” spostrzeżony był z punktu 40 stopni 40 minut północnej szerokości i 21 stopni 24 minut zachodniej długości.
Samolot francuski zawrócił z drogi o 7-ej wieczór. (ep)

Dzwon na alarm!

Stałym placówkom Ł. Straży Pożarnej grozi zamknięcie z powodu zupełnego braku funduszy.

Łódź, dnia 14.7. Na ostatnie posiedzenie zarządu Łódzkiej Straży Ogniovej Ochotniczej za prośbą została w nader pilnej sprawie przedstawicielem pism. Co dało asumpt zarządowi ESZO do tak nagłego posiedzenia?

Otóż sprawa niecierpiąca zwłoki, której niezatłumienie grozi Łodzi niepowetowaną klęską.

I to cośmy usłyszeli na zebraniu stawia nas wobec faktu, iż Łódź to miasto przemysłowe, miasto pożarów, nie docenia znaczenia zastrzeżonej łódzkiej straży.

Bo jakże można twierdzić inaczej, skoro słyszy się, iż wobec braku funduszy wobec ciężkiego położenia finansowego i deficytu który zwiększając się z roku na rok wzrósł obecnie w r. 1929 do potwornej sumy 600.000 złotych.

Łódzka straż ogniowa ma poważnie zagrożoną egzystencję i zarząd nosi się z zamiarem zlikwidowania stałych dyżurów zawodowych strażaków w oddziałach, i powrócenia do starego systemu, do oddziałów strażackich ochotniczych, które jak to wykazała już praktyka do wypadków przybywają nieraz z pół godzinnym opóźnieniem.

Ciężki stan materialny straży ogniowej nie datuje się od dziś. Szereg lat upłynęło, w czasie których wpływy w stosunku do wydatków nie stały w żadnej proporcji, a deficyt się gający sumy 600.000 złotych najlepiej odzwierciedla ten straszliwy stan.

Budżet straży jeszcze bardziej został nadwyrężony z chwilą uruchomienia oddziału na Bałutach.

W obecnej chwili sprawa przybrała jeszcze na znaczeniu Strażakom nie wypłacono ostatniej tygodniówki

oraz nie otrzymali należytego ekwipunku.

Przynajmniej tego tragicznego stanu rzeczy jest w pierwszym rzędzie karygodne zubożenie społeczeństwa na potrzeby straży, która zawsze dniem i nocą jest gotowa nieść mu pomoc i bronić ich domostwa przed żywiołem ogniowym.

Wśród pół miliona mieszkańców zaledwie 336 osób

zapisało się na wspierających członków straży. Nie byłoby jeszcze tak straszne, gdyby choć tak skromna garstka wywiązywała się ze swych zobowiązań, ale gdzie tam. Są tacy którzy za kilka lat zalegają w składkach.

Smieszną się wydać może ta ilość wspierających członków z pół milionowego społeczeństwa łódzkiego, gdy weźmiemy pod uwagę, iż Radom, to miasteczko niewielkie posiada 840 takich członków punktualnie opłacających składki.

Wśród tej garstki członków wspierających istnieje zaledwie 18 właścicieli nieruchomości, którzy najczęściej korzystając z dobrodziejstw straży, najmniej pamiętają o potrzebach strażaków i nie robią, aby przyczynić się do zmiany tego rodzaju opiekanej ich stanu.

Jak zdołaliśmy się zorientować dla utrzymania czynności choć dwóch oddziałów zawodowych obecnej kwota 175 tysięcy złotych, wycieczki potrzebna jest w chwili obecnej kwota

Te sumy zapisując się na członków wspierających mogli by pokryć nadwzajemnie swojej kieszeni właściciele nieruchomości, których w samym mieście nie mówiąc o peryferiach — jest siedem tysięcy.

Ponieważ składka roczna wynosi zaledwie 24 złote, dałoby to sumę 168 tysięcy złotych. Już nieraz w sprawie tej zwracał się zarząd straży do czterech stowarzyszeń właścicieli nieruchomości, lecz był to głos wołającego na puszczy, głos, który pozostał bez jakiegokolwiek echa.

Nie więcej czyni w tej sprawie Magistrat, który w roku bieżącym wyznaczył na cele straży 200.000 złotych.

Suma ta w porównaniu z sumą, jaką na ten cel zaofiarował Magistrat m. st. Warszawy, (4 miliony 360 tysięcy złotych) gdzie także sama ilość istnieje oddziałów strażackich — jest niczem. Resztę — (400 tysięcy złotych) dawali przemysłowcy oraz

towarzystwa ubezpieczeń.

Wobec takiej katastrofalnej sytuacji, która pociągnąć ma sobą zlikwidowanie stałych zawodowych oddziałów strażackich bijemy na alarm w tem przekonaniu, że całe społeczeństwo, a nade wszystko Magistrat, stowarzyszenia właścicieli nieruchomości, towarzystwa ubezpieczeniowe i przemysłowcy ruszą ła-

wa, aby pomóc upadającej a tak zasłużonej i dzielnej straży łódzkiej.

Wszyscy winni zapisać się na członków wspierających straż, gdyż w interesie każdego obywatela leży, aby fabryczna Łódź nie pozostała bez tej nieodzownej obrony przed strasznym żywiołem, jakim jest pożar. (Stf.)

Wobec tego pracownicy wywieźli się przeciwko takiemu stanowi rzeczy i postanowili wysunąć żądania w kierunku zmiany dotychczasowej pracy. Domagają się mianowicie 8 godzin pracy i 2 godzin na pasenie koni, razem więc 10 godzinnego dnia pracy.

Zgodnie z uchwałą zebrania do pracodawców wysłane zostało w tej sprawie specjalne pismo i niezależnie od tego postanowili oni zwołać konferencję u inspektora pracy (s)

Dotąd woźnice i stangreci pracowali bez ograniczenia od 16 do 18 godzin na dobę.

Ze światła stalowych bicepsów. Holender Stoll nowym uczestnikiem turnieju.

Niezależnie od przybywającego w dniu dzisiejszym Amerykanina Samsona, który wzywał na walkę Sztékera, Stibora, Poochoffa i Garkowienkę, zgłosił udział w turnieju zapasniczym nowy atleta Ludwik Stoll z Holandji.

Wczorajszy dzień turnieju upłynął na ogół spokojnie. Najciekawsza walka eliminacyjna Poochoffa z Karschem przyniosła rozgorączkowanej widowni nieco humoru. Silniejszy znacznie, lecz niezgrabny herkules z gór Harcu usiłując od pierwszej już minuty schwyć przeciwnika w „ulubiony” podwójny nelson, od którego Poochoff zawsze skutecznie się broni. W 39 minucie Poochoff zmusza przeciwnika do parteru, przyczem Karsch pada w trocinę, którą dostają

względem higieny oraz ekonomiczności budowy.

Poradnia ma opracować typy wzorowych małych domków i mieszkań oraz poszczególnych elementów budowy ułatwiać budującym nabywanie materiałów budowlanych, orientować ich co do cen materiałów i t. p. Porady będą udzielane właścicielom posesyj bezpłatnie. (s)

Wobec tego pracownicy wywieźli się przeciwko takiemu stanowi rzeczy i postanowili wysunąć żądania w kierunku zmiany dotychczasowej pracy. Domagają się mianowicie 8 godzin pracy i 2 godzin na pasenie koni, razem więc 10 godzinnego dnia pracy.

Zgodnie z uchwałą zebrania do pracodawców wysłane zostało w tej sprawie specjalne pismo i niezależnie od tego postanowili oni zwołać konferencję u inspektora pracy (s)

Dotąd woźnice i stangreci pracowali bez ograniczenia od 16 do 18 godzin na dobę.

Ze światła stalowych bicepsów. Holender Stoll nowym uczestnikiem turnieju.

Niezależnie od przybywającego w dniu dzisiejszym Amerykanina Samsona, który wzywał na walkę Sztékera, Stibora, Poochoffa i Garkowienkę, zgłosił udział w turnieju zapasniczym nowy atleta Ludwik Stoll z Holandji.

Wczorajszy dzień turnieju upłynął na ogół spokojnie. Najciekawsza walka eliminacyjna Poochoffa z Karschem przyniosła rozgorączkowanej widowni nieco humoru. Silniejszy znacznie, lecz niezgrabny herkules z gór Harcu usiłując od pierwszej już minuty schwyć przeciwnika w „ulubiony” podwójny nelson, od którego Poochoff zawsze skutecznie się broni. W 39 minucie Poochoff zmusza przeciwnika do parteru, przyczem Karsch pada w trocinę, którą dostają

Wobec tego pracownicy wywieźli się przeciwko takiemu stanowi rzeczy i postanowili wysunąć żądania w kierunku zmiany dotychczasowej pracy. Domagają się mianowicie 8 godzin pracy i 2 godzin na pasenie koni, razem więc 10 godzinnego dnia pracy.

Zgodnie z uchwałą zebrania do pracodawców wysłane zostało w tej sprawie specjalne pismo i niezależnie od tego postanowili oni zwołać konferencję u inspektora pracy (s)

Dotąd woźnice i stangreci pracowali bez ograniczenia od 16 do 18 godzin na dobę.

Ze światła stalowych bicepsów. Holender Stoll nowym uczestnikiem turnieju.

Niezależnie od przybywającego w dniu dzisiejszym Amerykanina Samsona, który wzywał na walkę Sztékera, Stibora, Poochoffa i Garkowienkę, zgłosił udział w turnieju zapasniczym nowy atleta Ludwik Stoll z Holandji.

Wczorajszy dzień turnieju upłynął na ogół spokojnie. Najciekawsza walka eliminacyjna Poochoffa z Karschem przyniosła rozgorączkowanej widowni nieco humoru. Silniejszy znacznie, lecz niezgrabny herkules z gór Harcu usiłując od pierwszej już minuty schwyć przeciwnika w „ulubiony” podwójny nelson, od którego Poochoff zawsze skutecznie się broni. W 39 minucie Poochoff zmusza przeciwnika do parteru, przyczem Karsch pada w trocinę, którą dostają

DOKOŁA KONCESJI HARRIMANA.

Powiat łódzki domaga się uwzględnienia sił krajowych.

Łódź, dnia 14.7. Jak wiadomo, sprawa elektryfikacji województwa łódzkiego przez koncesjum Harrimana znalazła się na drodze realnej, wywołując wielkie zainteresowanie wśród samorządów.

Na temat elektryfikacji wiele mówiono się na komisji elektryfikacyjnej okręgu łódzkiego, której przewodniczącym jest starosta łódzki p. Aleksy Rzewski.

W wyniku obrad starosta Rzewski jako przewodniczący komisji elektryfikacyjnej okręgu łódzkiego, wychodząc z założenia, że elektryfikacja jest czynnikiem postępu gospodarczego w Polsce, wyraził szereg zastrzeżeń co do sposobu organizacji robót elektryfikacyjnych.

W pierwszym rzędzie p. starosta Rzewski uważa, że przy elektryfikacji należy używać materiału krajowego i tylko na wypadek braku tego materiału jaki u nas nie produkowany — można użyć materiału obcego.

Następnie przy robotach tych muszą być zatrudnieni czynniki techniczne — ty krajowe i wreszcie, że przy kładaniu sieci elektryfikacyjnych musi mieć miejsce wspania, łącząca pracę samorządowego okręgu łódzkiego.

Zastrzeżenia starosty Rzewskiego przedstawione będą ściwym czynnikiem rządowym

Wobec tego pracownicy wywieźli się przeciwko takiemu stanowi rzeczy i postanowili wysunąć żądania w kierunku zmiany dotychczasowej pracy. Domagają się mianowicie 8 godzin pracy i 2 godzin na pasenie koni, razem więc 10 godzinnego dnia pracy.

Zgodnie z uchwałą zebrania do pracodawców wysłane zostało w tej sprawie specjalne pismo i niezależnie od tego postanowili oni zwołać konferencję u inspektora pracy (s)

Dotąd woźnice i stangreci pracowali bez ograniczenia od 16 do 18 godzin na dobę.

Ze światła stalowych bicepsów. Holender Stoll nowym uczestnikiem turnieju.

Niezależnie od przybywającego w dniu dzisiejszym Amerykanina Samsona, który wzywał na walkę Sztékera, Stibora, Poochoffa i Garkowienkę, zgłosił udział w turnieju zapasniczym nowy atleta Ludwik Stoll z Holandji.

Wczorajszy dzień turnieju upłynął na ogół spokojnie. Najciekawsza walka eliminacyjna Poochoffa z Karschem przyniosła rozgorączkowanej widowni nieco humoru. Silniejszy znacznie, lecz niezgrabny herkules z gór Harcu usiłując od pierwszej już minuty schwyć przeciwnika w „ulubiony” podwójny nelson, od którego Poochoff zawsze skutecznie się broni. W 39 minucie Poochoff zmusza przeciwnika do parteru, przyczem Karsch pada w trocinę, którą dostają

Wobec tego pracownicy wywieźli się przeciwko takiemu stanowi rzeczy i postanowili wysunąć żądania w kierunku zmiany dotychczasowej pracy. Domagają się mianowicie 8 godzin pracy i 2 godzin na pasenie koni, razem więc 10 godzinnego dnia pracy.

Zgodnie z uchwałą zebrania do pracodawców wysłane zostało w tej sprawie specjalne pismo i niezależnie od tego postanowili oni zwołać konferencję u inspektora pracy (s)

Dotąd woźnice i stangreci pracowali bez ograniczenia od 16 do 18 godzin na dobę.

Ze światła stalowych bicepsów. Holender Stoll nowym uczestnikiem turnieju.

Niezależnie od przybywającego w dniu dzisiejszym Amerykanina Samsona, który wzywał na walkę Sztékera, Stibora, Poochoffa i Garkowienkę, zgłosił udział w turnieju zapasniczym nowy atleta Ludwik Stoll z Holandji.

Wczorajszy dzień turnieju upłynął na ogół spokojnie. Najciekawsza walka eliminacyjna Poochoffa z Karschem przyniosła rozgorączkowanej widowni nieco humoru. Silniejszy znacznie, lecz niezgrabny herkules z gór Harcu usiłując od pierwszej już minuty schwyć przeciwnika w „ulubiony” podwójny nelson, od którego Poochoff zawsze skutecznie się broni. W 39 minucie Poochoff zmusza przeciwnika do parteru, przyczem Karsch pada w trocinę, którą dostają

DEMON BRAKU PRACY

gnębi robotników okręgu łódzkiego.

Łódź, dnia 14.7. Na terenie Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Łodzi (miasto Łódź i powiaty) łódzki, łaski, sieradzki, łęczyski i brzeziński w dniu dzisiejszym jest w ewidencji zarejestrowanych 27.129 bezrobotnych

w tem w samej Łodzi 19.477, w Pabjanicach 1432, w Zgierzu 2465, w Zdunskiej Woli 1400, w Tomaszowie Mazowieckim 1694

Wobec tego pracownicy wywieźli się przeciwko takiemu stanowi rzeczy i postanowili wysunąć żądania w kierunku zmiany dotychczasowej pracy. Domagają się mianowicie 8 godzin pracy i 2 godzin na pasenie koni, razem więc 10 godzinnego dnia pracy.

Zgodnie z uchwałą zebrania do pracodawców wysłane zostało w tej sprawie specjalne pismo i niezależnie od tego postanowili oni zwołać konferencję u inspektora pracy (s)

Dotąd woźnice i stangreci pracowali bez ograniczenia od 16 do 18 godzin na dobę.

Ze światła stalowych bicepsów. Holender Stoll nowym uczestnikiem turnieju.

Niezależnie od przybywającego w dniu dzisiejszym Amerykanina Samsona, który wzywał na walkę Sztékera, Stibora, Poochoffa i Garkowienkę, zgłosił udział w turnieju zapasniczym nowy atleta Ludwik Stoll z Holandji.

Wczorajszy dzień turnieju upłynął na ogół spokojnie. Najciekawsza walka eliminacyjna Poochoffa z Karschem przyniosła rozgorączkowanej widowni nieco humoru. Silniejszy znacznie, lecz niezgrabny herkules z gór Harcu usiłując od pierwszej już minuty schwyć przeciwnika w „ulubiony” podwójny nelson, od którego Poochoff zawsze skutecznie się broni. W 39 minucie Poochoff zmusza przeciwnika do parteru, przyczem Karsch pada w trocinę, którą dostają

Wobec tego pracownicy wywieźli się przeciwko takiemu stanowi rzeczy i postanowili wysunąć żądania w kierunku zmiany dotychczasowej pracy. Domagają się mianowicie 8 godzin pracy i 2 godzin na pasenie koni, razem więc 10 godzinnego dnia pracy.

Zgodnie z uchwałą zebrania do pracodawców wysłane zostało w tej sprawie specjalne pismo i niezależnie od tego postanowili oni zwołać konferencję u inspektora pracy (s)

Dotąd woźnice i stangreci pracowali bez ograniczenia od 16 do 18 godzin na dobę.

Ze światła stalowych bicepsów. Holender Stoll nowym uczestnikiem turnieju.

Niezależnie od przybywającego w dniu dzisiejszym Amerykanina Samsona, który wzywał na walkę Sztékera, Stibora, Poochoffa i Garkowienkę, zgłosił udział w turnieju zapasniczym nowy atleta Ludwik Stoll z Holandji.

Wczorajszy dzień turnieju upłynął na ogół spokojnie. Najciekawsza walka eliminacyjna Poochoffa z Karschem przyniosła rozgorączkowanej widowni nieco humoru. Silniejszy znacznie, lecz niezgrabny herkules z gór Harcu usiłując od pierwszej już minuty schwyć przeciwnika w „ulubiony” podwójny nelson, od którego Poochoff zawsze skutecznie się broni. W 39 minucie Poochoff zmusza przeciwnika do parteru, przyczem Karsch pada w trocinę, którą dostają

Wobec tego pracownicy wywieźli się przeciwko takiemu stanowi rzeczy i postanowili wysunąć żądania w kierunku zmiany dotychczasowej pracy. Domagają się mianowicie 8 godzin pracy i 2 godzin na pasenie koni, razem więc 10 godzinnego dnia pracy.

Zgodnie z uchwałą zebrania do pracodawców wysłane zostało w tej sprawie specjalne pismo i niezależnie od tego postanowili oni zwołać konferencję u inspektora pracy (s)

Dotąd woźnice i stangreci pracowali bez ograniczenia od 16 do 18 godzin na dobę.



Na orłowskiej plaży, między Gdynią, a Gdańskiem, używają łodzianie beztroskich wycieczek.

SPORT

Pierwszy mistrz koszykówki MUSI BYĆ CZYSTY JAK ŁZA.

W dniu wczorajszym w piśmiech łódzkich ukazała się notatka o złożeniu przez Herthę protestu do Ł. O. Z. G. S. przeciwko wyznaczeniu przez Wydział Gier i Dyscypliny rozgrywek decydującej, eliminacyjnej pomiędzy Ł. K. S. a „Poznańskim”, drużynami, posiadającymi równą ilość zdobytych punktów.

dorazowo otrzymują valcover. Biorąc powyższe pod uwagę Wydział Gier Ł. O. Z. G. S. mając z Warszawy nakaz wyeliminowania mistrza postanowił wyznaczyć decydującą grę pomiędzy dwoma klubami, posiadającymi równą ilość punktów i najlepszy stosunek koszy. Zarządzenie to jest słuszne, bowiem Związek stoi na stanowisku, że tylko mecze zdecydowane powinny o tytule mistrza a nie valcovery, względnie przeróżne machinacje.

Zwyżka cen ziemiopłodów w lipcu PRZYNIOSŁA PEWNE ODPREŻENIE NA RYNKU.

Łódzkie protesty wekslowe osiągnęły w czerwcu 10 milionów złotych.

Według informacji, zaczerpniętych w większych bankach, przeszło naogół źle, aniżeli w maju. Jedynie w niektórych okręgach liczba protestów wekslowych osiągnęła dalszy wzrost. W Łodzi zaprotestowano w czerwcu 50.122 sztuk weksli na sumę 9.941.264 zł., czyli suma protestów wzrosła w porównaniu z majem o 300.000 zł., podczas gdy w maju w porównaniu z kwietniem o 1.400.000, w kwietniu o 1.000.000 zł., a w marcu w porównaniu z lutym o 1.500.000 zł. Widać z tego, że wprawdzie suma protestów w czerwcu osiągnęła nowy rekord jednakże wzrost ich był znacznie mniejszy, niż w poprzednich miesiącach. Obawiać się należy, że również i lipiec będzie dla Łodzi ciężki, ponieważ na ten miesiąc podobnie jak na czerwiec wystawiono stosunkowo najwięcej weksli. Poprawa może nastąpić dopiero na jesieni.

Praca nad realizacją polskiego filmu morską nową wytwórni „Zań-Luxfilm” postępuje rażno naprzód. Zdjęcia odbywają się codziennie na innym odcinku

W sezonie zimowym 1927. prosząc bezustannie o prolongatę. Inflacja wekslowa jest coraz większa, a weksle długoterminowe są na porządku dziennym. Nic więc dziwnego, że liczba protestów jest duża, a upadłości mnożą się. Wymaga to trzymania dużego pogotowia gotówkowego w kasach fabryk, wskutek czego wzrasta się popyt na kredyty ze strony przemysłu.

zmniejszył swój portfel wekslowy w drugiej dekadzie czerwca o 11 milionów.

Pod banderą miłości!

„Echo” przy realizacji nowego filmu morskigo.

Praca nad realizacją polskiego filmu morską nową wytwórni „Zań-Luxfilm” postępuje rażno naprzód. Zdjęcia odbywają się codziennie na innym odcinku

sceny ze Zbyszkim Sawanem, Jerzym Marrem, Marią Bogdą i Pawłem Owerliło. Wszyscy świetnie się czują w skórze marynarzy.

naszego wybrzeża, dokąd zespół udaje się autobusem już o 6-tej rano. Wyteżona praca, jeśli jej nie przerwie nagły deszcz, lub „wiatr od morza”, trwa bez wytchnienia niemal do 6-7 wieczór t. zn. 13 go dnia.

W ciągu dwóch dni robiono zdjęcia w dobrach rycerskich Kolibki, w Kacku Małym, należącym do konsula Kukowskiego. W historycznej grocie królowej Marysienki, pośród malowniczego parku, graniczącego bezpośrednio z morzem, nakręciło się szereg wspaniałych scen które będą niewątpliwie okrasą filmu.

W lipcu nastąpiło na —ku pewne, aczkolwiek nieznaczne jeszcze odprężenie, spowodowane zwyżką cen ziemiopłodów.

Małej katastrofie uległ reż. Waszyński, który przypłacił swą nieuwagę, a właściwie zbyt nieprzejętą się zdjęciami — przymusową kąpielą morską i... katarem.

W ciężkiej sytuacji finansowej znajduje się obecnie przemyśle, głównie wskutek utrwałego zastoju w handlu, jako konsekwencji zubożenia ludności rolniczej. Duża część fabryk w rozmaitych branżach niema możliwości zbycia swych wyrobów i zmuszona jest pracować wyłącznie na skład.

W czasie badania terenów morskich na motorówce, reż. Waszyński, objaśniając scenę

Szwagierka Poli Negri



Mae Murray jest żoną ks. Mdiviani, brata b. męża naszej rodaczki.

Dr. Lewkowicz

Choroby skórne, wenercz. i piclowe KONSTANTYNOWSKA 12, tel. 55-52. Przyjmuje od 9 - 11 od 6 - 8, dla pań od 4 - 5. Dla niezamożnych ceny łecznic.

pościgu Sawanowi, w pewnym momencie poślizgnął się i nie mogąc utrzymać równowagi, znalazł się w morzu. Zanim się zorientowano, co się stało, asystent reżysera wyciągnął na powierzchnię wody „topielca” Szklanka rumu

zrobiła swoje — po godzinie reż. Waszyński zapomniał już o swej kąpeli i ze zdwojoną energią przystąpił do inscenizacji dalszych etapów filmu. St.

„KAJDANY”

na ekranie kina „Odeon”.

Typowy film amerykański z wszystkimi jego zaletami i wadami i z nieodzownym „happy-end-em” czyli t. zw. „dobrem zakończeniem”.

stym, konsekwentnym i zajmującym.

Akcja toczy się w środowisku ciekawym, rozgrywa się głównie

Do najbardziej efektownych momentów filmu zaliczyć należy sceny pożaru wieżowca i katastrofy samochodowej.

Reżyser wyszukał wszystkie możliwości ekranu, aby uczynić obraz jasnym, przejrzystym.

Popisową rolę odgrywa po mistrzostwu George O'Brien. Natomiast partnerka jego, Estella Taylor, jest banalną! mało ciekawą. Steep.

Pracownicy stowarzyszenia polityki kredytowej.

W lipcu nastąpiło na —ku pewne, aczkolwiek nieznaczne jeszcze odprężenie, spowodowane zwyżką cen ziemiopłodów.

W ciężkiej sytuacji finansowej znajduje się obecnie przemyśle, głównie wskutek utrwałego zastoju w handlu, jako konsekwencji zubożenia ludności rolniczej.

W ciężkiej sytuacji finansowej znajduje się obecnie przemyśle, głównie wskutek utrwałego zastoju w handlu, jako konsekwencji zubożenia ludności rolniczej.

Prócz tego odbiorcy dopuszczają

Operatorowi Vlassakowi, dzięki wprawnemu oku i wyczuciu reż. Waszyńskiego udało się uwiecznić na taśmie przepiękne widoki

rozszałającego żywiciu, niosącego na fali hen aż po krańce Rzeczypospolitej pieśń o polskim morzu.

Na tle latarni morskiej nakręcone zostały emocjonujące

Operatorowi Vlassakowi, dzięki wprawnemu oku i wyczuciu reż. Waszyńskiego udało się uwiecznić na taśmie przepiękne widoki

Papierosy w szorstkich pudełkach.

Nowy wynalazek amerykański.

Fabrykanci zapalek, a nawet i trusty zapalczane znajdują się w przededniu ruiny.

Papieros nie traci przytem ani zapachu, ani smaku.

Wytwórczość ich, jeżeli zupełnie nie zginie z powierzchni ziemi, to przynajmniej zmniejszy się ogromnie, jeżeli mamy wierzyć sensacyjnym doniesieniom z Ameryki, podawanym przez gazety francuskie, że już bliski jest dzień, gdy palacze przestaną korzystać z zapalek.

Fabrykanci zapalek pocieszają się, że papierosy te będą tak niebezpieczne w codziennym użyciu z powodu

W Los Angeles wynaleziono sposób przygotowywania papierosów samozapalających się. Nie trzeba ani zapalek, ani benzynówki, wysarczy papierosy potrzebne o szorstką powierzchnię pudełeczka, w którym będą sprzedawane, by zapaliły się natychmiast nawet na

możliwością wybuchu, a co za tym idzie, pożaru, że będą surowo przez władze zakazane.

Polacy bohaterami przykrych spraw.

Niesumienny adwokat.

Wśród Polonii chicagowskiej niemiłe wrażenie wywołały dwie afery, których bohaterowie, niestety Polacy, zasiedli na ławie oskarżonych

Pierwszy z nich jest Michał Turbak, skarbnik Związku Narodowego Polskiego, obwiniony o malwersację i czerpanie z kasy związkowej

na cele osobiste. Sąd przysięgłych wydał wyrok uwalniający, motywując go tem, że doszedł do przekonania iż malwersacje popełniał asystent Turbaka, a nie on sam.

Druga jest sprawa adwokata Franciszka Danisza, który na tle transakcyjnej rzeczywistości oszukiwał klientów

na grube sumy. Danisza aresztowano. Pośledzi on w więzieniu aż do złożenia 50 tys. dolarów kaucji.

18 bramek strzelił Nastula

Statystyka strzelonych goli.

Po ostatnich rozgrywkach ligowych rekord bramek przedstawiła się następująco: 18 bramek — Nastula, 15 bramek — Przybysz, 12 bramek — Reyman I, 9 bramek — Alaszewski, 8 bramek — Joks, Kmioła, Kowalski, 7 bramek — Łańko, 6 bramek — Król, Rusinek, Hanke, Kozok, 5 bramek — Sobota Geisler Smoczek, Jung, Szabakiewicz, Chojnacki, Peterek, 4 bramki — Szenajch, Sawadek, Bator, Steuerman, Wypijewski, 3 bramki — Pazurek, Czuchra, Kaluza, (Cracovia): Szeziński, Sowiak, Balcer, Kubicki, Buchwald, Suchocki, Szeziński.

ke, Kulawiak, Malczyk, Pospiech, Radojewski, Prass, Bacz, Frost, 2 bramki — Durka, Materski, Bill, Reyman III, Staliński, Krygier, Jańczyk, Kuchar, Mazur, Harasymowicz, Witkowski, Trzmiel, Luxembourg, 1 bramka — Kaluza (Ruch), Hermans, Blaszczyński, Zimowski, Frankus, Gasior, Stefański, Sledz, Jozke, Chmielowski, Kahan, Pohl II, Wojciechowski, Ciszewski, Piliszek, Przedzeczki, Karasiak, Konkiewicz Wyleżoń, Cvil, Reyman II, Kotlarczyk II, Zwierz II, Stolenwerk, Stolarski, Gumowski, Knapczyk, Ostrowski, Mauer, Szperling, Czubry, Trzecki, Haselbusch, Zimmer.

Czerwoni — rewelacją ligi.

Tak twierdzą sportowcy lwowscy.

Lwowska „Gazeta Poranna” pisze: Po występie poznańskiej Warszawy i stołecznej Legii ujrzy sportowcy światka Lwowa w dniu dzisiejszym drużynę Łódzkiego Klubu Sportowego, która zjeżdża na mecz ligowy z Czarnymi. Łódzianie są w bieżącym roku rewelacją Ligi.

Wisła i Garbarnia. Goście łódzcy, których głównymi zaletami są doskonała kondycja fizyczna, wspaniały start, zapał i wielka ambicja, zajmują w tabeli ligowej trzecie miejsce i dążyć będą do zwycięstwa z Czarnymi, które umożliwiłoby im zajęcie jeszcze lepszego miejsca. Z drugiej strony Czarni, po niezasłużonej klęsce z Legią, wyciężą wszystkie swe siły, by dzisiejsze spotkanie rozstrzygnąć na swą korzyść.

Austin — chluba tenisistów angielskich

znajduje się w świetnej formie.

W tegorocznym turnieju w Wimbledon na czoło graczy angielskich wysunął się znany w Warszawie z tegorocznych rozgrywek o puchar Davisa młody tenisista Austin, który odniósł już szereg poważnych sukcesów i z dnia na dzień niemal poprawia się w formie.

Ostatnio Austin zwyciężył jednego z najlepszych graczy U. S. A. Huntera oraz doskonałego Francuza Brugnona, kwalifikując się w ten sposób do rzędu najwybitniejszych tenisistów, i dochodząc do półfinału, gdzie uległ Bortrze.

Trening angielskich kandydatów do nagrody Davisa.



Gregory, Collins i Austin trenują na korcie do rozstrzygającej walki o puchar Davisa. (w)

CZYN MŁODZIEŻY

poczytany miesięcznik dla młodzieży

Wydawnictwo Warszawskiej Komisji Oddziałowej Kół Młodzieży

Polskiego Czerwonego Krzyża

WARSZAWA, ulica Mazowiecka № 9, m. 7.

Telefon Nr. 302-96

Prenum. roczna 5 zł. Konto czek. P.K.O. Nr. 10-540.

- Czyn Młodzieży jest jednym z najpoczytniejszych pism dla młodzieży. Czyn Młodzieży wychowuje młodzież na zdrowych i szlachetnych obywateli Ojczyzny. Czyn Młodzieży propaguje idee Kół Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża. Czyn Młodzieży zamieszcza artykuły z ciekawych dziedzin życia. Czyn Młodzieży podaje artykuły z zagadnień przyrody i wspomnienia z podróży. Czyn Młodzieży prowadzi dział higieny, sportu i robót ręcznych. Czyn Młodzieży podaje wiadomości z życia organizacji młodzieży. Czyn Młodzieży szczególnie omawia działalność Kół Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża. Czyn Młodzieży prowadzi dział radiofonowy, rozrywkowy umysłowych i humoru. Czyn Młodzieży prowadzi dział bibliografii dla młodzieży. Czyn Młodzieży jest bogato ilustrowany. Czyn Młodzieży jest dla młodzieży przysiępnym w cenie i dostera wszędzie.

Numer okarowe wysyła się po nadesłania znaczków pocztowych za 20 gr.

Pamiętajcie o inwalidach wojennych

Stenotypistka rozkochanego dyrektora. 6 MILJONÓW KOSZTOWAŁO

Nieszczęśliwa kobieta przed sądem.

Onegdaj stała w Wiedniu przed sądem przysięgłych 20-letnia Anita Kremer, stenotypistka, stojąca pod zarzutem zastrzelenia swego szefa, 34-letniego

właściciela biura podróży Karola Gütera.

Przed sędziami i przed liczną zebrana publicznością roztoczyła się typowa tragedia wielkomięska. P. Kremer objęła przed dwoma laty jako 18-letnia dziewczyna posadę w biurze podróży, którego właścicielem i dyrektorem był elegancki i przystojny donżuan Karol Güter. Szef niebawem zwrócił uwagę na śliczną dziewczynę i zaczął natarczywie

starać się o jej względy.

Najwna Anita przypuszczała, że Güter kocha ją naprawdę i żywi wobec niej poważne zamiary. To też oszukana obietnica małżeństwa dała się zwać do mieszkania u wdowiciela i została jego kochanką.

Niebawem wystąpiły skutki tego nielegalnego związku. Biedna dziewczyna uczuła się matką i uwiadomiła o tem Gütera, żądając, aby się z nią teraz ożenił.

Ale szef wyśmiał ją, oświadczając brutalnie, że dziewczyna, ulegająca obcemu mężczyźnie przed ślubem, nie może liczyć na jego szacunek. Zresztą, skąd on może mieć gwarancje, że Anita nie utrzymywała stosunków z kim innym i że dziecko właśnie

od niego pochodzi!

Można sobie wyobrazić, co działo się w duszy nieszczęśliwej, uwiedzionej dziewczyny, dla której każde słowo brutala było straszliwym i niezmiernie bolesnym ciosem. — Hańba i wstyd przejęły ją do głębi i zroziły w jej duszy

chęć zemsty.

Kupiła browning, udała się do biura i zdrójce zastrzeliła

Szaja Abramczyk zam. w Pabjanicach Warszawska 41, zgubił sola weksel na 500 zł. z wystawienia Kraszewskiego zam. w Poznaniu, plam. 5 listopada r. b. na zlecenie Hałas i Kajetanak z żyrem G. Jerke. Weksel ten ulewał nam. Znalazca proszony jest o zwrócenie go do administracji pisma,

SPRZEDAM domek z przyległym placem lub bez. Ogród owocowy, Nowe Złotno, Brussa 5, Płc.

Motocykl z wózkiem, tylko w dobrym stanie kupię saraz. Edmund Pladek, Główna 43.

Poważne wydawnictwo, na wyjątkowo korzystnych dla nabywców warunkach, sprzedam. Oferty „Kurier Łódzki” pod „Korzystna transakcja”.

Sumę 4000 rubli, ulokowaną na pierwszym numerze hipoteki miejskiej, sprzedam korzystnie dla nabywcy. Zgłoszenia przyjmuje „Kurier Łódzki” pod „Lokata 400”.

Do wydzierżawienia plac 26/2x18 1/2 przy ul. Ruskiej 11, przy Rokitańskiej. Wiadomość na miejscu Fajak.

Przed sądem stała Anita, już jako matka. Opowiadanie jej wzruszyło wszystkich do głębi. To też wyrok zapadł tak, jak należało się spodziewać. — Anita została uwolniona od winy i kary.

Co jednak się z nią dalej stanie? Biedna, młoda matka stała przecież poza nawiasem społeczeństwa. Ciężka zapewne będzie jej droga życiowa, zmierzająca do wyżywienia i wychowania nieślubnego dziecka...

6 MILJONÓW KOSZTOWAŁO

wynalezienie tekturowej butelki do mleka.

Jedna z mleczarni londyńskich wprowadziła w życie wynalazek, który uważany jest w Anglii za rozwiązanie zagadnienia doskonałej butelki na mleko.

To zagadnienie, już od siedmiu lat jest przedmiotem badań angielskich kół naukowych i technicznych, co kosztowało dotychczas już 120 tysięcy funtów szterlingów, czyli około 6 milionów złotych, a jednak nie doprowadziło do zupełnie

W kwestji butelki najważniejszą jest rzeczą, aby mleko dostawało się prosto do wyloty, w stanie zupełnie nieszkodliwym, do rąk konsumenta.

Przy dzisiejszych urządzeniach i środkach zaradczych osiągnięto już, że mleko z butelki wychodzi zupełnie czyste i pozbawione bakterji. Jednakże pomiędzy mleczarnią a konsumentem krają ustawicznie butelki, a choćby były najdoskonalej urządzone i najdoskonalej wydezymekowane, wada jest to, że się ich używa wielokrotnie i że nieraz w przebiegu przechodzą niewiadome koleje.

Natomiast nowowynaleziona butelka ma być

idealną poprostu.

Jest zrobiona z kartonu, tak właściwie to jest pudełko, wyrzucone po użytku, ale i tak, które się fabrykuje z mocą specjalnej maszyny

na miejscu, w samej mleczarni, tuż przy krowie.

Maszyna, ukształtowana z kartonu naczynie na mleko automatycznie zanurza je w czystym wosku, który zupełnie sterylizuje karton, robi go nieprześcikalnym i nieprzenikalnym dla powietrza.

Taką butelkę kartonową wypełnia się automatycznie mlekiem prosto od krowy i hermetycznie pieczętuje.

Ani butelki, ani mleka, dotyka ręka ludzka, a ponieważ operacja dokonywana jest w budynku, o powietrzu, specyjalnie przefiltrowanym i pozbawionym zarazków, więc mleko może być zupełnie czyste i zdrowe.

W takiej butelce, specjalnie ochłodzone mleko,

jak wypróbowano, dało się utrzymać przez miesiąc w nie zupełnie słodkim. W tym czasie jednokrotnie mleko w pudełku wytrzymało tydzień skwaśnienia.

Ciężkie brzemię reprezentacji.

NIEWOLNIK TRADYCJI.

Ciekawa wystawa w muzeum wojennym w Londynie.

Konstytucja angielska jest tak ułożona, że prawa króla są bardzo ograniczone, ześrodkowując się przeważnie na funkcjach reprezentacyjnych, zaś powaga tych ostatnich opiera się na tradycji, która może nigdzie nie jest tak surowo przestrzegana, jak w Anglii.

Trzeba istotnie wielkich zalet serca, a nadewszystko taktu,

ażeby z tej roli reprezentacyjnej utworzyć postać żywą, a ponad to tak drogą sercu poddanych, jak okazało się z faktu powrotu króla Jerzego do Londynu po powrocie do zdrowia.

Wyjazd króla do stolicy Anglii, jak wiadomo z prasy krajowej i angielskiej, zamienił się w istny pochód triumfalny i wspaniała manifestacja uczuć narodu angielskiego, który — wbrew zwykłej powściągliwości — witał ozdrowionego króla entuzjastycznie

po pięciu miesiącach nieobecności.

W związku z tym powrotem króla Jerzego V do Londynu, otworzono w t. zw. muzeum wojennym ciekawą wystawę — przeważnie fotografij i sprawozdań oficjalnych — dla udowodnienia

ciężkich obowiązków, wypełnianych przez króla w okresie wielkiej wojny światowej. Król wprawdzie nie znalazł się w konieczności narażania własnego życia, musiał jednak dowieść silnych nerwów, wielkiej cierpliwości i większego jeszcze poczucia obowiązku, aby

Powrócił

Dr. JÓZEF LUBICZ

ORTOPEDA.

Specjalista chorób kości, stawów i zniekształceń kręgosłupa i kończyn. Własna pracownia wszelkich aparatów ortopedycznych.

Żdąńska 28 tel. 41-46. Przyjm. od 5-7

We wtorek, 3 lipca wyszedł z domu chłopiec, lat 13 w pluszewem ubranu niebieskiej koszulce w kratkę, bosy i z gołą głową. Nazywa się Stefan V. y raz. Stroskań rodzice proszą o przeprowadzenie takowego. Wawrzyniec Wvraz, Cegielińska 93.

sprostać wszystkim zadaniom i trudom, jakie warunki wojenne nakładały na niego.

Cyfrę świadczą o tem najwymowniej:

W latach wojny król Jerzy czterysta pięćdziesiąt jeden razy dokonał przeglądu wojsk lądowych, floty i sił lotniczych w Anglii, Francji i Belgii.

Siedmiokrotnie przejeżdżał przez kanał La Manche dla zwiędzenia frontu wojsk we Francji północnej i Flandrii.

W szpitalach złożył trzysta dwadzieścia wizyt, w fabrykach amunicji był 200 razy.

Był obecny na pięćdziesięciu sześciu bankietach i przyjęciach oficjalnych, rozdał własnoręcznie pięćdziesiąt tysięcy sześćset sześćdziesiąt dziewięć odznaczeń, odbył tysiąc pięćset konferencyj z generałami, admirałami, ministrami i przedstawicielami państw obcych.

Przy oficjalnych uroczystościach rozdał ogółem pięćdziesiąt tysięcy uścisków dłoni, tj. przeciętnie po pięćdziesiąt dziennie.

Jeździł częstokroć na kilka tysięcy kilometrów dla odbywania narad, dokonywania inspekcji i składania wizyt oficjalnych.

Naród angielski pamięta mu głównie z wdzięcznością, że zniósł to wszystko spokojnie i z godnością, choć nie brakło mu w tym czasie

osobistych zmartwień i przykrości, wobec tego, że stracił wiele osób z rodziny i z pomiędzy bliskich znajomych i przyjaciół.

Mieszkanie jego często bywało narażone na ataki wrogich lotników, a przepisom ograniczającym środki żywnościowe pod czas wojny poddał się pierwszy.

Wszystkie te wspomnienia zostały obecnie wskrzeszone, budząc raz jeszcze wdzięczność poddanych i szczerą manifestację ogólnego uznania.

ZWIEDZAJĄC
Powszechną Wystawę Krajową
W POZNANIU,
NIE ZAPOMNIJ ODWIEDZIC
JEDYNEGO z PISM ŁÓDZKICH
KIOSKU „ECHA”
PAWILON PRASY — PARK WILSONA.

Wycieczka dwóch turystów.

Śnieg i pioruny z jasnego nieba.

Dwóch turystów Fanton i Jarrier wyruszyło w pogodny słoneczny dzień z Chomoni na wycieczkę w góry. Było to przed paru dniami. Pogoda była upalna.

Nagle w pobliżu schroniska Grands Mulets zerwał się gwałtowny wicher.

Przerażeni turysty skręcili z gościńca licząc na to, że bezpieczniejsze będzie iść ścieżkami przez las. Nagle z upalnego jasnego napozór nieba zaczął padać już nie deszcz, ale śnieg.

Burza śnieżna rozszalała nad całym lasem i śnieg przysypał obu podróżnych. Prowadzący ich przewodnik padł o kilkanaście kroków od nich rażony piorunem, który uderzył w drzewo stojące o kilkaset kroków od miejsca jego upadku.

Po paru godzinach przewodnik przyszedł do przytomności, z trudem zszedł na dół, zawiadomił o wypadku pogotowie ratunkowe.

Wysłani w góry ratownicy znaleźli

dwie trupy

zmarłych w śniegu turystów i o kilkaset kroków od nich spalone przez piorun drzewo.

Wróg amerykańskiej windy.

Kiedy w Nowym Jorku używają windy?

Jeden z najbardziej znanych w Paryżu adwokatów wyjechał przed miesiącem do Nowego Jorku i wynajął mieszkanie na 25 piętrze

drapacza nieba.

Adwokat, który nie cierpiał windy, a zwłaszcza windy amerykańskiej, która z szybkością błyskawicy podnosi i opuszcza ludzi na najwyższe piętra i na parter, zaraz pierwszego dnia postanowił, że będzie używał windy tylko, gdy będzie wracał do mieszkania, wychodząc zaś z lokalu, postanowił schodzić po schodach.

Gdy schodził pierwszego dnia ze schodów, na 17 piętrze usłyszał nagle

krzyk lokatorów: pożar.

Na kilku jeszcze piętrach dołnych krzyk ten powtarzał się coraz częściej. Adwokat wystraszony na serio, począł coraz szwyciej schodzić, by wy dostać się z płonącego domu.

Jakież było jego zdumienie, gdy dowiedział się na dole, że to on sam był powodem tych okrzyków. Amerykanie bowiem nigdy nie schodzą piechotą, zawsze używają windy. I tylko w wypadkach, gdy w domu jest pożar, używają schodów. Lokatorzy, widząc przedko schodzącego człowieka po schodach, byli pewni, że w domu pali się

Propagandystyczny lot sowieckiego aparatu.



Sowiety wysłały samolot na okrężny lot propagandowy po Europie. Na ilustracji: Załoga samolotu na lotnisku berlińskim. Od lewej: Sarsar (w długiej kurtce skórzanej), główny inspektor sowieckiego lotnictwa cywilnego; Ksandrow, prezes „Dobroletu”; inżynier Pogodin, pilot Gromow i dyr. Dawidow.

Ostrożny.



Letnik: — Ratujcie na litość boską człowieka! Rybak: — Ee, nie chcę. W zeszłym roku uratowałem tęciową jednego pana, to mnie zbesztal, aż miło.

Co nas po pracy rozweseli

- Wieczorne rozrywki**
- Teatr Miejski: — Mira Elfos.
Teatr w ogrodzie Staszica: — w wal pólki czas.
- Teatr Popularny: — Hrabina Mał.
Teatr Letni (przy ul. Cegielińskiej):
Ksieżna Czardasza.
- Apollo: — Dzikus w pyjamie.
Pocz. seansów: o godz. 4, 6, 8, 10.
Bałka: — Nowoczesny Casanova.
Casino: — Przebrane życie.
Czary: — W lasach polskich.
Pocz. seansów: o godz. 4, 6, 8, 10.
Corso: — Pojedynek.
Pierwszy seans 4-ta, ostatni 9.30.
Capitol: — Życie i przyszłość kobiety.
- Grand Kino: — Nieludzki okup.
Luna: — Miłość dziewczyny.
Ludowy: — Ostatni carowie.
Pocz. seansów o godz. 5 i pół po.
Miejska Galeria Sztuki: — Wystawa zbiorowych prac.
- Oświatowy: — Tańczący Wiedeń.
Pocz. seansów: o godz. 4, 6, 8, 10.
Odeon: — Kajdany.
Pocz. seansów: o godz. 4, 6, 8, 10.
Pałace: — Wino miłości.
Resursa: — Madama Recamier.
Spółdzielnia: — Żywy trup.
Pocz. seansów: 4.30, 6.30, 8.15, 10.
Wodewil: — Aktorka.
Początek seansów o godzinie 4.45.
- Wschód słońca 3.30.
Zachód 19.50.
Ubyło dnia 00.40.
Tydzień 29.

Dr. med. Niewiażski
przeprowadził się na ul. Andrzeja
Tel. 59-40.

Choroby skórne, weneryczne i moczołciowe.
Naświetlanie lampą kwarcową.
Przyjmuje od 8-10 rano i od 5-9 w wieczn. i święta od 9 do 12 w nocy.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med. Rakowski
Tel. 27-81.
Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc.
Przyjmuje 12-2 i 5-7.
Konstantynowska Nr. 9.